



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

**ECHO KRAKOWA**  
**31-072 KRAKÓW**  
**ul. Wielopole 1**

Nr **203** z dn. **18 - 10 - 94**

665 **Premiera**

# Wesołkowie w czas zarazy

**PETER Barnes**, autor sztuki "Czerwone nosy" wyspecjalizował się w tekstach teatralnych, których akcje osadza w niezwykłych okolicach. Kostnica, loch, biuro obozu koncentracyjnego, miasto w czasie dżumy.

Teatr Ludowy jako następny, po polskiej premierze przed rokiem w Poznaniu, sięga po jego tekst. Atrakcyjny dla scenografa i bardzo teatralny jest kostium historyczny widowiska. Pokazana historia nawiązuje do pandemii dżumy w XIV-wiecznej Europie. Czarna śmierć zabrała wtedy jedną trzecią ludności. Duża obsada aktorska (33 osoby), zabawne (mimo grozącej sytuacji) teksty (czyje uczucia religijne tym razem obraża?), humanitarne przesłanie. I cytaty, dużo cytatów, od tych najbardziej widowiskowych z malarstwa, po literackie i teatralne. Zwraca uwagę scenografia Anny Sekuły (m.in. efektowny pomysł z wykorzystaniem luster). Na całości wystawienia niekorzystnie odbija się jego długość (4 godziny).

Przedstawienie pokazuje, jak w czasie dżumy zwykle praktykowane sposoby odwracania nieszczęścia zawodzą. Modły i akty pokutne nie skutkują, pękają kolejne ogniwa społecznych zachowań, szerzą się rozpusta i rozbój. Zaraza nie opuszcza miasta zabierając coraz więcej ofiar, wśród powszechnego cierpienia organizuje się kompania teatralna "czerwonych nosów", by śmiechem walczyć ze śmiercią, nieszczęście pokonać żartem. Ten błazeński znak towarzysztwa zdobici będzie zarówno zakonnicę, jak żołnierzy, ślepcę, kulawego, jąkałę, garbatego i księdza, gdyż z rozkazu hierarchii kompania ma asystę kościelną, wśród charakterystycznych postaci na scenie pojawiają się grabarze z "ideologią wymazania" co zasobniejszych obywateli, by przy okazji kataklizmu zmienić świat i samemu wzbogacić się nieco. Biczownicy, zazdrośni o swój sposób na nieszczęście - spotyka ich zarzut egoizmu - nie potrafią wyrzec się ciała w odkupieniu win świata. Zaraza skończy się. Jej ostatnią ofiarą będzie bla-

zen. Rozstrzygnięcie symboliczne. Ci, którzy zostaną na scenie, to przedstawiciele władzy i pieniądza, morderca i płatna miłość.

Żaden temat nie stanowi więzienia dla śmiechu. Z poczucia bezradności, rozpacz, w momencie gdy zawodzą wszelkie wyuczone czy wypraktykowane sposoby pokonywania kataklizmów - uwalniane są irracjonalne sposoby zachowań. Ten pokazany przez Petera Barnes'a ma swój rodowód w karnawałowym odwróceniu ról. W kulturze śmiechu, za którą stałoby magiczne myślenie. Gdy śmierć panuje śmiech ma odrodzić świat.

**MAREK SZELEST**

-----  
**Teatr Ludowy "Czerwone nosy",**  
**autor: Peter Barnes, przekład: Stanisław Barańczak, reż. Włodzimierz Nurkowski, scen.: Anna Sekuła, muzyka: Krzysztof Sz wajgier, premiera 9 października 1994.**